



PERNUMERATA.

Rocznie 36 Mk., Kr. 06,
półrocznie 18 Mk., Kr. 03,
kwartalnie 9 Mk., Kr.
01.50.

ZA GRANICĄ:

Rocznie 48 mk., półrocz-
nie 24 mk., kwartalnie
12 mk.

MONITOR POLSKI

DZIENNIK URZĘDOWY RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.
WYCHODZI CODZIENNIE Z WYJĄTKIEM NIEDZIEL I ŚWIĄT.

OGŁOSZENIA.

Cena za wiersz drob-
nego pisma (petit) po tek-
ście 1 mk.

Numer pojedynczy
20 fenigów.

Redakcja i Administracja Miodowa Nr. 20.

Redakcja otwarta od 9—12 i 3—4 p. p.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe.

DZIAŁ URZĘDOWY.

ROZPORZĄDZENIE WYKONAWCZE

Ministra Przemysłu i Handlu

do Dekretu tymczasowego o Urzędzie Patentowym
z dn. 13/XII. 1918 r. (Dz. Praw № 21 z 1918 r. poz. 66).

§ 1. W Urzędzie Patentowym ustanawia się cztery wydziały:

- Wydział I — ogólny i administracyjny,
- Wydział II — apelacyjny,
- Wydział III — patentów na wynalazki,
- Wydział IV — znaków towarowych.

§ 2. Prezes Urzędu Patentowego wydaje instrukcje dla poszczególnych wydziałów i kieruje wogóle całością spraw Urzędu Patentowego.

§ 3. Wydział I, ogólny i administracyjny, prowadzi kancelarię, buchalterję, kasowość, bibliotekę, zbiory, wykonywa prace statystyczne, załatwia czynności związane z własnymi wydziałami, przyjmuje korespondencję i przesyłki, napływające pocztą lub bezpośrednio, i rozdziela je między wydziały, udziela informacji i załatwia korespondencję ogólną oraz wszelkie sprawy administracyjne. Do wydziału I należy także komunikowanie, na żądanie urzędów państwowych, wszelkich potrzebnych im wiadomości, tudzież wyznaczanie rzeczoznawców (Art. 10 Dekr. tymcz. o Urz. Pat.). Nadto wydział I załatwia sprawy, dotyczące wzorów rysunkowych i modeli, i przygotowuje świadectwa ochronne na prawo własności tychże.

§ 4. Wydział II, apelacyjny, rozpoznaje w drugiej instancji skargi w sprawach o udzielenie patentów na wynalazki i o wydanie świadectw ochronnych na znaki towarowe (Art. 9 Dekr. tymcz. o Urz. Pat.). Przewodniczącym wydziału apelacyjnego jest Prezes Urzędu Patentowego.

§ 5. Wydział III, patentów na wynalazki, rozpoznaje i załatwia sprawy dotyczące patentów na wynalazki.

§ 6. Wydział IV, znaków towarowych, rozpoznaje i załatwia sprawy dotyczące znaków towarowych.

§ 7. Różnice zdań między wydziałami co do kompetencji rozstrzyga prezes Urzędu Patentowego.

§ 8. Prezes Urzędu Patentowego może w razie śmierci, choroby lub dłuższej nieobecności radcy, asesora lub urzędnika, p-iniącego obowiązki radcy danego wydziału (albo dla innego ważnego powodu), polecić pełnienie jego obowiązków, dopóki tego wymaga konieczność, radcy, asesorowi lub urzędnikowi, pełniącemu czynności radcy, powołanemu z innego wydziału.

§ 9. Przewodniczący wydziałów wydaje zarządzenia niezbędne dla załatwienia spraw i wyznaczają dla każdej klasy patentowej, względnie towarowej, do kompletu decydującego radcę lub urzędnika (Art. 6 Dekr. tymcz. o Urz. Pat.), który bada sprawę, jak również drugiego radcę lub asesora, jako koreferenta.

§ 10. Referaty na posiedzeniach są ustne; decyzje piśmienne redaguje referent, a podpisują je wszyscy członkowie kompletu.

§ 11. Głosowanie odbywa się po ukończeniu obrad. Mogą w niem brać udział tylko członkowie kompletu, którzy brali udział w obradach. Głosowanie odbywa się w nieobecności stron.

§ 12. Prezes Urzędu Patentowego czuwa nad stosowaniem przez wydziały równych zasad do wszystkich spraw, ma prawo uczestniczenia w posiedzeniach poszczególnych wydziałów oraz

zwoływania członków poszczególnych wydziałów na posiedzenia ogólne.

§ 13. Prezes Urzędu Patentowego wyznacza stałe dni i godziny posiedzeń wydziałów.

§ 14. Zawiadomienia i decyzje poszczególnych wydziałów winny być podpisywane: „Urząd Patentowy Republiki Polskiej Wydział” (następuje podpis urzędnika upoważnionego do podpisywania w imieniu wydziału).

§ 15. Zawiadomienie Urzędu Patentowego, w którym wyznaczony jest termin załatwienia wskazanych w zawiadomieniu czynności, uważa się za doręczone na chwilę oddania go jako listu poleconego na pocztę, nawet jeżeli list pod wskazanym Urzędowi adresem odbiorcy nie zostanie doręczony.

§ 16. Asesorowie otrzymują wynagrodzenie w wysokości oznaczonej dla ławników sądu apelacyjnego, świadkowie i biegli zaś zgodnie z przepisami o kosztach sądowych.

§ 17. Wpływające do Urzędu Patentowego pisma, bez względu na ich treść, oznacza się kolejnym numerem bieżącym i datą. Pisma, które nadejdą podczas godzin biurowych, należy oznaczyć w ten sposób natychmiast, inne podczas najbliższych godzin biurowych. Jeżeli kolejność wpływania nie może być ustalona, należy sprawy oznaczyć w porządku, w jakim przyjęte zostały przez urzędnika. Sprawa, która posiada niższy numer dziennika Urzędu Patentowego, uważana jest za wcześniejszą.

§ 18. Osoby, które pragną być wciągnięte na listę pełnomocników przy Urzędzie Patentowym, winny złożyć na imię prezesa Urzędu podanie i wykazać, że posiadają kwalifikacje, określone w art. 11 Dekretu Tymcz. o Urzędzie Patentowym. Prezes Urzędu Patentowego decyduje o uwzględnieniu lub odrzuceniu takich próśb. Jeżeli pełnomocnik nie prowadzi sumiennie powierzonych mu spraw, prezes Urzędu Patentowego ma prawo skreślić go z listy pełnomocników, bądź udzielić mu nagany. W razie skreślenia z listy pełnomocników, odwołać się można w przeciągu miesiąca od daty doręczenia zawiadomienia do Ministra Przemysłu i Handlu.

§ 19. Pełnomocnicy muszą składać Urzędowi Patentowemu oryginalne upoważnienia swych mocodawców. Jeżeli w jednym pełnomocnictwie upoważnionych jest do działania kilka osób, to przyjmuje się, że mają one prawo występować zarówno razem, jak i pojedynczo. Przeciwnie tej zasadzie zastrzeżenia w pełnomocnictwach uwzględniane być nie mogą.

§ 20. Urząd Patentowy może wydawać każdemu podług swego uznania za zwrot kosztów odpisy i wyciągi z aktów, o ile przeglądanie tychże nie jest prawem ograniczone. Ze zgłoszeń jednak, które zostały cofnięte lub odrzucone, odpisy lub wyciągi wydawane nie będą.

§ 21. Urząd Patentowy wydaje własną gazetę urzędową pod nazwą „Wiadomości Patentowe”, w której drukowane będą wszelkie ogłoszenia urzędowe, wymagane przez dekrety o patentach na wynalazki, o ochronie wzorów rysunkowych i modeli oraz o ochronie znaków towarowych.

Minister Przemysłu i Handlu:

(—) Hącia.

Warszawa, dn. 20 marca 1919 r.

ROZPORZĄDZENIE WYKONAWCZE

Ministra Przemysłu i Handlu

do dekretu o patentach na wynalazki z dn. 4 lutego
1919 r.

(Dz. Praw № 13 z 1919 r. poz. 137).

§ 1. Tymczasowe świadectwa ochronne wydawane patentom, składającym zgłoszenia o udzielenie patentów na wynalazki, mają treść następującą:

„Niniejsze tymczasowe świadectwo ochronne wydane zostało na zasadzie art. 9 dekretu o patentach na wynalazki na dowód, że pan firma złożył dnia 19 roku podanie o udzielenie patentu na Akty podania zostały oznaczone numerem sprawy W myśl art. 10 dekretu o patentach na wynalazki właściciel świadectwa niniejszego przez opublikowanie zgłoszenia w gazecie urzędowej uzyskuje dla wynalazku tymczasowe skutki prawne patentu”.

Na odwrotnej stronie tymczasowego świadectwa ochronnego umieszczone będą art. 9, 10, 11, 12, 25 i 32 dekretu o patentach na wynalazki.

§ 2. Jeżeli opłata za patent (art. 19 dekretu o patentach na wynalazki) nie została uiszczona we właściwym czasie, Urząd Patentowy zawiadamia o tem właściciela patentu, wskazuje nieotrzymanie przez niego zawiadomienia skutków prawnych za sobą pociąga.

§ 3. Decyzja, czy opłata była wniesiona we właściwym czasie, jak również, czy zachowano terminy, wskazane przez Urząd Patentowy, należy wyłącznie do odnośnego wydziału Urzędu Patentowego.

§ 4. Do podań, zgłoszonych na zasadzie art. 33 dekretu o patentach na wynalazki, załączone być winny dowody z uiszczenia we właściwym urzędzie patentowym wszystkich opłat rocznych za lata ubiegłe. O ile uiszczenie opłat z ważnych powodów we właściwym urzędzie patentowym nie było możliwe, patent wrazie przychylniej decyzji Urzędu Patentowego Rep. Polsk. co do udzielenia mu patentu obowiązany jest w ciągu trzech miesięcy od dnia otrzymania zawiadomienia o tej decyzji złożyć w Urzędzie Patentowym Republiki Polskiej, oprócz kwitu kasy skarbowej polskiej z uiszczenia opłaty, przypadającej za odnośny rok podług patentu pierwotnego, także kwit kasy skarbowej z uiszczenia zaległych opłat za odpowiednie lata patentu pierwotnego podług skali opłat rocznych, oznaczonej w art. 19 dekretu o patentach na wynalazki. Jeżeli patent takich kwitów nie złoży, postępowanie umarza się.

§ 5. Prezes Urzędu Patentowego decyduje na wniosek wydziału patentów na wynalazki co do modeli i wzorów, które nie zostały odebrane w przeciągu pół roku po ostatecznym odrzuceniu zgłoszenia o patent, lub ogłoszeniu o jego udzieleniu. (Art. 23 dekretu o patentach na wynalazki).

Minister Przemysłu i Handlu:

(—) Hącia.

Warszawa, d. 20 marca 1919 r.

ROZPORZĄDZENIE WYKONAWCZE

do dekretu o ochronie znaków towarowych z dn. 4 lutego 1919 r.

(Dz. Praw Nr. 13 z 1919 r. poz. 139).

§ 1. Na zasadzie Art. 8 dekretu ustanawia się następujące klasy towarów:

1. Artykuły spożywcze, oprócz pieczywa, wyrobów cukierniczych i napojów.
2. Biżuterja, wyroby ze złota i srebra oraz ich imitacje, wyroby platerowane, niklowe, aluminiowe, alfenidowe i t. p.
3. Cygara, papierosy, tytoń i inne wyroby tabacznicze, gilzy, bibułka do papierosów.
4. Farby i barwniki, lakiery, pasty, glazury i środki do czyszczenia i polerowania metali, obuwia, skóry, podłóg, mebli i szkła, kleje, środki apreturkowe.
5. Instrumenty, aparaty i narzędzia precyzyjne (lekarские, miernicze, fizyczne), aparaty, błony, klisze i przybory fotograficzne, wagi, instrumenty muzyczne, gramofony, automaty, zegary.
6. Maszyny, aparaty oraz ich części, przybory i urządzenia sanitarne, wozy i środki transportowe, ich części i przybory, broń palna i naboje.

7. Materiały piśmienne, rysunkowe i malarskie, papier, tektura, kartonage, wyroby inżynierskie, druki, reprodukcje, fotografie, filmy kinematograficzne, przybory szkolne i biurowe oprócz mebli, pomoce szkolne.

8. Napoje wysokokowe (piwo, wino, wódka, likiery i t. p.).

9. Odzież (ubranie, bielizna, obuwie, kapelusze, stroje i t. p.).

10. Opał, smary, tłuszcze techniczne, materiały izolacyjne i uszczelniające, produkty górnicze, surowce oprócz spożywczych i metali, półfabrykaty oprócz spożywczych, włóknistych, chemicznych i metali, materiały budowlane, pasza, nasiona.

11. Perfumerja, kosmetyki, mydła, i ich surrogaty.

12. Pieczywo i wyroby cukiernicze.

13. Produkty chemiczne dla celów naukowych, technicznych, fotograficznych i pokrewnych, nawozy sztuczne, materiały wybuchowe i do zapalania, artykuły pyrotechniczne, świece i knoty.

14. Środki odżywcze, lecznicze i dezynfekcyjne, materiały opatrunkowe i inne apteczne.

15. Szkło, porcelana, fajans i inne wyroby ceramiczne, wyroby rymarskie, siodlarskie, tapieckie, koszykarskie i szrotkarskie, przybory toaletowe, przybory podróżne i artykuły sportowe, meble, gry i zabawki, wyroby gumowe, kauczukowe, rogowe, z drzewa, kości słoniowej, celluloidu, przedmioty sztuki stosowanej, galanterja, guziki, spinki, klamry.

16. Tkaniny, trykotaże, wyroby pończosznicze, pasmanterja, wstążki, koronki, nici i norymberszczyzna, wyroby powroźnicze, bielizna pościelowa i stołowa, worki, dywany, pokrowce, przedzia.

17. Wody mineralne i napoje niewysokowe.

18. Żelazo, stal, miedź i inne metale oraz wyroby z nich, oprócz wymienionych pod 2, 5, 6, 7 i 15, narzędzia rzemieślnicze, rolnicze i t. p., wyroby nożownicze, płatnerskie, ślusarskie, kowalskie i t. p., kasy ogniotwałe, przybory i urządzenia do zapalania, oświetlenia, ogrzewania, gotowania oraz używane w gospodarstwie domowym, wyroby emaljowane, cynkowane, cynowane i t. p.

§ II. Decyzja, czy opłaty wniesiono we właściwym czasie, jak również, czy zachowano terminy wskazane przez Urząd Patentowy, należy wyłącznie do odnośnego wydziału Urzędu Patentowego (Art. 14 dekretu)

§ III. Prezes Urzędu Patentowego decyduje na wniosek wydziału znaków towarowych co do modeli, wzorów i innych dowodów, złożonych przy zgłoszeniu znaku towarowego, o ile dalsze przechowywanie tychże uznane zostało za zbędne.

Minister Przemysłu i Handlu:

(—) Hącia.

Warszawa, dn. 20 marca 1919 r.

ROZPORZĄDZENIE WYKONAWCZE

Ministra Przemysłu i Handlu

do dekretu o ochronie wzorów rysunkowych i modeli

z dnia 4 lutego 1919 roku.

(Dz. Praw Nr. 13 z 1919 r. poz. 138).

§ 1. Znak odbity na wyrobach, w których otworzony jest zgłoszony rysunek lub model (Art. 10 dekr. o ochr. wzorów rys. i modeli) powinien zawierać napis: „Wzór zarejestrowany“, lub „Model zarejestrowany“ oraz numer świadectwa ochronnego.

§ 2. Decyzja, czy opłaty wniesiono we właściwym czasie, jak również czy zachowano terminy wskazane przez Urząd Patentowy, należy wyłącznie do Prezesa Urzędu Patentowego.

§ 3. Przeciwnie zarządzeniom w sprawach zgłoszeń wzorów rysunkowych i modeli można się odwołać do Prezesa Urzędu Patentowego.

§ 4. Wzory i modele, złożone stosownie do dekretu o ochronie wzorów rysunkowych i modeli, zwrotowi nie podlegają.

Minister Przemysłu i Handlu:

(—) Hącia.

Warszawa, dn. 20 marca 1919 r.

ROZPORZĄDZENIE

Ministra Kolei Żelaznych o obniżeniu taryfy na przewóz w ładunkach wagonowych cegieł, dachówek i rur drenowych (sączków).

Na mocy dekretu Naczelnika Państwa z dnia 7 lutego r. b. Nr. 152 i w porozumieniu z Ministerstwami Skarbu oraz Przemysłu i Handlu postanawiam, aby od dnia 1 kwietnia r. b. aż do odwołania opłata za przewóz w ładunkach wagonowych cegieł i dachówek murarskich i wapiennych oraz rur drenowych (sączków) glinianych kolejami Okręgu Warszawskiego obliczana była wedle klasy III-jej dziś obowiązujących taryf.

Kierownik Ministerstwa:

(—) J. Eberhardt.

Warszawa, dnia 26 marca 1919 r.

ROZPORZĄDZENIE

w przedmiocie przywrócenia na terenie b. Królestwa Kongresowego dawnych granic gmin wiejskich, zmienionych przez władze okupacyjne niemieckie i austriacko-węgierskie.

Zgodnie z powszechnym życzeniem ludności wiejskiej zarządzam, co następuje:

§ 1.

Zmiany granic gmin wiejskich, zarządzane przez b. władze okupacyjne, niniejszem zostają skasowane, przywraca się natomiast—do czasu ustalenia podziału administracyjnego kraju przez właściwe ustawy — dawne przedwojenne granice gmin wiejskich.

§ 2.

Postanowienie § 1-go nie dotyczy tych wypadków, w których całe gminy wiejskie lub ich części zostały przez b. władze okupacyjne włączone do obszarów miejskich.

Minister Spraw Wewnętrznych:

(—) S. Wojciechowski.

Szef Sekcji Samorządowej:

(—) K. Stenkiewicz.

Warszawa, dn. 29 marca 1919 r.

N O M I N A C J A

Ksiądz kanonik Józef Rokoszny został mianowany z ramienia Ministerstwa Sztuki i Kultury konserwatorem zabytków sztuki i kultury na okrąg Radomski, obejmujący miasto Radom oraz następujące powiaty: Radomski, Kozienicki, Hżecki, Opoczyński, Konecki, Opatowski i Sandomieński.

Odpowiednie władze i organy administracyjne winny okazać konserwatorowi — ks. kanonikowi Józefowi Rokosznemu, w myśl Dekretu z dnia 31.X 1918 r., skuteczną pomoc w spełnianiu powierzonych mu czynności, oraz

stosować się do prawnych jego zarządzeń, mających na celu rozciągnięcie nad zabytkami sztuki i kultury należytej opieki.

Minister Sztuki i Kultury:

(—) Z. Przesmycki.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.**Z Ministerstwa Spraw Zagranicznych.**

Delegat Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Cieszynie, p. Günther, nadesłał następującą depeszę:

Dzisiaj nowe powołanie w zakresie sądownictwa polskiego na Śląsku Cieszyńskim. Po zamianowaniu prezydentem sądu w Cieszynie Polaka (dr. Bocheńskiego), misja międzysojusznicza przywróciła Cieszynowi i polskiemu sądom powiatowym, podległym Cieszynowi, wszystkie gminy sądowe, dawniej przynależne do Cieszyna, pozostające obecnie na zachód od linii demarkacyjnej z 3 lutego, oderwane przez Czechów i przyłączone do czeskich sądów we Frydku i Polskiej Ostrawie.

Z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Prostując notatkę p. t. „Wielkie obawy na żydów na prowincji“, umieszczoną w „Momentum“ z dnia 28 lutego r. b., Wydział Prasowy M. S. W. na zasadzie wyczerpujących danych urzędowych stwierdza:

1) że rewizje, o których mowa w notatce były dokonane na skutek wiadomości o niezwykłe rozwiniętej tajnej produkcji wódki i ukrywaniu materiałów wojaskowych. I rzeczywiście rewizje ustaliły istnienie trzech gorzelni w pełnym biegu i wykryły przerobione materiały wojskowe;

2) rewizje dokonane były nie tylko w dzielnicach żydowskich;

3) w czasie rewizji, dla uniknięcia nawet pozorów nadużyć, obecni byli na ulicy dla przyjmowania natychmiastowych zażaleń pp. dowódcy placu, referent aprowizacyjny, referent sądowy, oficer żandarmerji i naczelnicy policji i milicji ludowej. Drobnie nieporozumienia, które w czasie rewizji zdarzyły się, były natychmiast z pełną satysfakcją dla ludności załatwione.

Prasa dni ostatnich podaje szereg wiadomości o zaburzeniach i mniej więcej tłumnych wyrykach, skierowanych w znacznej jakoby części wypadków przeciwko żydom.

Wszystkie przez prasę sygnalizowane fakty — jak się dowiadujemy w sferach kompetentnych — są pilnie śledzone przez centralne władze państwowe. Niezależnie od tego władze państwowe informowane są w tym względzie przez urzędy lokalne i samorządne delegacje obywatelskie. Poza to niejednokrotnie rząd deleguje wyższych funkcjonariuszów administracyjnych na miejsca wypadków w celu gruntownego zbadania ich przyczyn i przebiegu.

I oto na zasadzie w ten sposób zebranych materiałów, w swem wewnętrznym powiązaniu zmierzających do zgrupowania oddzielnych wykrezeń w logiczną całość, należy przyjąć, jak nas informują, do następujących wniosków:

Wypadki, sygnalizowane przez prasę, początek swój biorą zazwyczaj w miejscowościach o większym skupieniu bezrobotnych. Brak chleba lub dostarczenie danego dnia chleba źle wypieczonego, a szczególnie niespodziewane podniesienie cen produktów pierwszej potrzeby, spowodowane niezdrową spekulacją, wywołuje natychmiast ferment wśród bezrobotnych. Z takiego stanu rzeczy korzystają zazwyczaj elementy o przeszłości kryminalnej i starają się, za pomocą różnych łatwo rozpalających argumentów, pchnąć tłum na sklepy i przedstawicieli władzy. W ten sposób, chcą ułatwić sobie bezkarnie rabunek i porachunek z organami bezpieczeństwa publicznego. Często jedne i te same jednostki, których nie udało się unieszkodliwić władzom bezpieczeństwa publicznego, wywołują zaburzenia w sąsiednich miejscowościach. Ofiarami tych zaburzeń padają przeważnie osoby, zajmujące się handlem i spekulacją.

Praktyka administracyjna pokazuje, że taktowna i stanowcza postawa organów bezpieczeństwa publicznego wpływa uspokajająco na tłum i w wielu wypadkach dało się tą drogą zapobiedz, nawet uniknąć ekscesów. Niestety jednak były fakty nieumiejętne za-

chowania się funkcjonariuszów policji, nieuniknione przy każdej młodej organizacji państwowej. O tych to wypadkach czytamy w dziennikach, często zresztą subiektywnie koloryzowanych przez sprawozdawców, czego należy żałować, gdyż zamiast pożądanego uspokojenia wywołuje się efekt wprost przeciwny.

Każdy fakt zachowania się niewłaściwego władz bezpieczeństwa publicznego — poinformowano nas jeszcze z naciskiem — jest surowo przez władze centralne karany.

Ogólne zebranie członków wszystkich pięciu komisji wyborczych gminy Irena uchwalilo:

„Wziąwszy pod uwagę trudne położenie Skarbu Państwa, wobec niedoli Kraju, ogólne zebranie wszystkich pięciu komisji wyborczych gminy Irena uchwalilo: całkowitą należną komisjom kwotę koron 2480 — według załączonych rachunków — złożyć Ignacemu Paderewskiemu na najpilniejsze potrzeby Państwa według jego uznania i prosić Pana prezesa Komisji Okręgowej Lubelskiej o przesłanie tej sumy, stosownie do powyższej uchwały“.

Ogólne zebranie komisji wyborczych gminy Irena spodziewa się, że ta uchwała nie będzie jedyną i że pociągnie swoim przykładem inne komisje, gdyż taka zbiorowa ofiara przysporzyłaby Państwu milionowe sumy, dodalaby Mu mocy, byłaby ostoją przeciw wrogom w wielkiej dziejowej chwili Zmartwychwstającej Ojczyzny.

os. Irena, 27 stycznia 1919 r.

(—) Ks. Fr. Sejdziński, (—) Stan. Boosławski, (—) A. Kochacki, (—) St. Jeżewski, (—) Józef Duś, (—) M. Kachelski, (—) A. Jurkowski, (—) J. Fijolek, (—) M. Zych, (—) Z. Miłkowski, (—) S. Nasierowski, (—) B. Zawadzki, (—) M. Jakubik, (—) St. Jeżowski, (—) J. Mazurkiewicz.

Za zgodność:

Przewodniczący Głównej Komisji Wyborczej w Lublinie.

Prezes Sądu Okręgowego

(—) Salkowski.

Wydział Powiatowy Sejmiku Piotrkowskiego powziął na posiedzeniu z dnia 13 marca r. b. następującą uchwałę w sprawie przyłączenia Gdańska:

„Aby we wzajemnym współżyciu narodów zapanowały przyjaźń, harmonja i braterstwo, musi się pierwej stać zadość sprawiedliwości — w poszanowaniu praw każdego poszczególnego i uciśnionego narodu.“

Jednym z najbardziej uciśnionych i pokrzywdzonych narodów na świecie był naród polski, któremu nietylko odebrano wolność, ale też zagrabiono jego piękne i rozległe ziemie.

W chwili dziejowej, kiedy w myśl wszystkich hasel Wilsona poczyna sprawiedliwość brać tryumf nad gwałtem i przemocą — naród polski poczyna wraz z innymi dopominać się o swe nieprzebrane prawa.

Nie wyciągając ręki po cudze, chcemy odebrać swoje, a więc odzyskać wszystkie te ziemie, które zamieszkuje naród polski.

Perłą tych ziem jest prastary Gdańsk, który stanowi dla Polski okno wychodzące na szeroki świat, a bez którego Polska jako państwo istnieć by nie mogła.

To też, łącząc swój skromny głos z wielkim głosem całego narodu. Wydział Powiatowy Sejmiku Piotrkowskiego apeluje do wszystkich czynników decydujących, aby czyniąc zadość sprawiedliwości, zrabowany przez Prusaków Gdańsk Polsce zwrócić.

Podpisy: W. Malanowski, Jan Zaremba, Jan Jasiniak, Józef Koaopka, Józef Blaszczyk, Jan Justyna, A. Serafin.

Piotrków, d. 13 marca 1919 r.“

Z Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Wydział Surowców Wojennych Ministerstwa Przemysłu i Handlu podaje niniejszem do wiadomości, że zniesione zostało pobieranie kaucji za pasy transmisyjne.

Wszyscy, którzy złożyli kaucje za pasy w Wydziale Surowców Wojennych Ministerstwa Przemysłu i Handlu, mogą je odebrać za zwrotem wydanych kwitów.

Z kaucji, pobranych przez okupantów będą zwracane tylko te, które były złożone w papierach procentowych lub listach gwarancyjnych, o ile przeszły w posiadanie Wydziału Surowców Wojennych.

Z Polskiego Czerwonego Krzyża.

Wydział prasowy Polskiego Czerwonego Krzyża informuje, że na skutek starania Komisarza Rządowego do spraw Czerwonego Krzyża Wł. hr. Tyszkiewiczza, obok Galicyjskiej organizacji Pomocy Sanitarnej, na czele z Pawłem ks. Sapieha, — do „Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża“ przyłączyło się również całe Poznańskie.

W ten sposób nastąpiło porozumienie wszystkich dawnych dzielnic i powstaje jednolita powszechna organizacja Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie, obejmująca całe państwo. W związku z tem Michał hr. Sobanski z Podola złożył na ręce Wł. hr. Tyszkiewiczza na rzecz Towarzystwa tego sto tysięcy marek, przeznaczając tę sumę na pierwsze potrzeby frontu wschodniego.

ECHA OBCHODU IMIENIN NACZELNIKA PAŃSTWA.

Z powodu imienin Naczelnika Państwa odbyło się dnia 19 marca uroczyste nabożeństwo w Sanoku przy udziale tłumów publiczności. Naczelnicy władz i urzędników złożyli życzenia w ręce miejscowego starosty.

W dniu 19 marca 1919 r., jako w dniu imienin Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego, odbyła się w Olskuszu msza polowa, na której byli obecni obok całej załogi wojskowej wraz z gronem oficerów urzędniczych wszystkich dykasterji oraz tłumy publiczności.

Miasto było przybrane w flagi o barwach narodowych, a podczas nabożeństwa sklepy były pozamykane.

SEJM USTAWODAWCZY.

Na posiedzeniu 18-em Sejmu Ustawodawczego Prezydent Ministrów wygłosił następujące przemówienie.

Mowa Prezydenta Ministrów Paderewskiego.

Wysoki Sejmie! Powołany do zabrania głosu w sprawie przedstawionej tu przez komisję dla spraw zagranicznych rezolucji nie będę się silił na polemizowanie z jednym z poprzednich, bardzo szanownych mówców, który mi różne, może przesadne, ale częściowo nawet słuszne poczynił zarzuty.

Powiem tylko zasadniczo, że odpowiedzialność za urządzenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych sam ponosić nie jestem w stanie. Zastąpiłem to Ministerstwo już dość mocno zorganizowane, a ponieważ w gorączce pracy nie było czasu na zaprowadzanie reform, które spodziewałem się, iż ktoś inny, godniejszy tego urzędu, zaprowadzić zechce, więc czasowo personel bardzo liczny Ministerstwa Spraw Zagranicznych został utrzymany. Obecnie tworzy się tam pewne zmiany i zaprowadza reformy i mam nadzieję, że wkrótce, czy to pod moim kierunkiem, czy pod kierunkiem godniejszego ode mnie następcy, ta sprawa wejdzie na tory normalne i właściwsze, aby Wysoki Sejm zadowolił (Brawo).

Do wielkiego grzechu nie poczuwam się zgola, bo Ministerstwo Spraw Zagranicznych nie jest chyba tem jedynym, na które dotąd zanoszono skargi i które podlegało bardzo surowym, słusznym, czy niezasłużonym, sądom.

Jak już zaznaczyłem na wstępie, nie jest moim zamiarem sprzeczać się; na to zabrakłoby panom cierpliwości i czasu, a pora jest spóźniona.

Pzechodzę do rzeczy, którą tu poruszono. Aczkolwiek jestem zdania, że w tem tu dostojnym miejscu niema wogóle żadnych spraw podrzędnych i wszystkie są ważne, że w chwili, gdy się staramy zaożyć pod gmach państwowości polskiej mocne podwaliny, każdy najmniejszy choćby pogląd zasługuje na baczną uwagę, to jednak zaznaczyć muszę, że sprawa ta tu omawiana, sprawa sojuszu, jak to najsluszniej zauważył przed chwilą w swem przepięknym przemówieniu pan poseł Daszyński, należy do najważniejszych i najpilniejszych.

Mimo doniosłości zagadnień codziennego naszego życia, mimo wszelkich najważniejszych zadań, które dzisiaj są w toku pod obradami, w ścisłym jednak z niem związku sprawa ta występuje na plan pierwszy i wymaga natychmiastowego rozstrzygnięcia.

Od stanowiska, jakie zajmujemy, od stosunku, jaki sobie potrafimy wyrobić, że znowu przytoczę słowa wymownego posła Daszyńskiego, „zależą losy przyszłych polskich pokolei“ (Brawo).

Uznana przez światowe potęgi, dzisiaj już wstąpiła Polska do grona narodów wolnych i państw niepodległych, a że nie jest małym narodem, a że nie męże, nie chce być małym państwem, przeto powinna tem śmielej zaznaczyć swe stanowisko względem cywilizowanego świata i tem odważniej powinna wypowiedzieć się, jakie i z kim chce mieć stosunki.

Stosunki te muszą być dobre i trwałe, stanowisko musi być wyraźne i jasne.

Jakkolwiek nie chciałbym z szanownym poselem Ratajem wchodzić w żadną polemikę, to jednak myśl ma mimowoli zwraca się wstecz, w przeszłość niedaleką. Przez dwa z górą lata wojny stanowisko nasze nie dla wszystkich było zrozumiałe.

Poważnie zagrożone, o byt swój walczące narody nie mogły zrozumieć, że my Polacy mimo najstarszej, odwiecznej przyjaźni dla Francji, mimo najwyższej sympatii dla jej sprzymierzonych państw, że nas koniecz-

ność dziejowa zmusiła do schwycenia za oręż przeciwko temu jej sprzymierzeńcowi, który był przecież najokrutniejszym, bo największym z naszych wrogów. Miano nam nawet za złe i dziwić się temu nie można. Ale z biegiem czasu poglądy ententy na sprawę polską uległy zmianie.

Nie będę wymieniał wypadków, wydarzeń, które się do tego przyczyniły. Najgłębszą niewapliwie w tem rolę odegrało odstępstwo, upadek Rosji, na którą zbył wielkie pokładano nadzieje. Atoli i bez Rosji wojna została wygrana.

Otóż podczas gdy się toczyły ostatnie na zachodzie, rozstrzygające już bitwy, wśród walczących wojsk sprzymierzonych znalazła się, na szczęście nasze, nasza armja polska we Francji. Wielki to i ofiarny czyn wychodźstwa polskiego w Ameryce, za który naród nasz powinien mu zachować nieskończoną i najszerszą wdzięczność. Armja ta, gromadzona pod życzliwą opieką Anglii na Kanadyjskiem terytorjum, ćwiczona, uzbrojona i organizowana przez Francję, wspomaganą rymsztunkiem i jeńcami bardzo skwapliwie przez Włochów, armja ta została uznana za współwalczą przez Stany Zjednoczone, Francję, Anglię i Włochy. Stała się więc ona tym pierwszym węzłem, łączącym te państwa z Ojczyzną naszą. Wspominam o tem dlatego, że wówczas, jak słusznie zauważył pan Daszyński, nie było jeszcze rządu tu, nie było rządu, któryby mógł prowadzić politykę zagraniczną. Tego aktu przymierza, pożądanego jednak dla narodu całego, dokonał Komitet Narodowy w Paryżu. Komitet ten więc ma pewną zasługę. Ten Komitet miał prawo członkom swoim, podczas kiedy jeszcze nie było Państwo Polskie uznane za granicą, dawać sztyr i korespondować z nimi. Ten Komitet jest złożony z ludzi, a więc ludzi ułomnych, jak my wszyscy. Jeżeli tam kto popełnił jakiś błąd, to go krytykować można, ale instytucji potępiać nie wypada, że względu choćby, że spełniła i sumiennie spełniła swe historyczne zadanie.

Dziś Komitet Narodowy, a może to tem śmielej powiedzieć, że byłem jego członkiem, nie ma racji bytu. Mamy tutaj Sejm i mamy Rząd; na drugi Rząd niema miejsca. Tam może być tylko instytucja kontrolowana przez Rząd pod rozkazami Sejmu (Brawo).

O rzeczach materialnych, o pożyteczne nie chcę tu mówić. To są drobne rzeczy, dotyczące nie jednego człowieka, ale trzech ludzi, ludzi zaciągających długie i sprzedających klejnoty, aby ten Komitet utrzymać, (głosy: Cześć im!), bo tylko od roku dopiero Francja i Anglja pożyczala tym ludziom pieniądze. Tam nie było panów, nie było hrabiów, tam byli Polacy.

Tam nie było panów, hrabiów, tylko byli Polacy, i nie pozwolę, ażeby kiedykolwiek chłopu polskiemu ubliżono, ale nie pozwolę, ażeby mówiono, że surdut nie wart tyle, co sukmana. Wszyszcysmy równi i niema przywilejów, ani od góry, ani od dołu.

Pierwszym tedy aktem przymierza był ten sojusz, zawarty między armją francuską, angielską, włoską i polską. Dziś już to nie wystarczy. Wówczas to było bardzo pożądanę, bardzo szczęśliwe dla nas, bardzo pożyteczne, ale my dziś na tym skromnym kroku poprzestać nie możemy. Dziś, kiedy naród nasz posiada najwyższą prawodawczą władzę, gdy najpotężniejsze demokracje świata uznają Państwo Polskie i Rząd jego dziś wyraża wolę i uczucia narodu, to powinno to nastąpić stanowczo i uroczystie.

Mówionco tutaj panowie, w imię jakich hasel ten sojusz ma być zawarty, nie dla sentymentu, i ja to zdanie podzielam. My nie żądamy od nikogo laski, my nikogo

nie prosimy o jałmużnę; świadomi naszych wartości fizycznych i moralnych, możemy śmiało powiedzieć, że sojusz ten z państwami sprzymierzonymi jest nie tylko dla Polski potrzebny, lecz jest dla Europy koniecznością (głosy: Słusznie!). Myślny nie nędzarze, myślny bogactw (Brawo). W duszy ludu polskiego tkwi niezrównana, przedziwna, społeczna i moralna moc. Chłop polski, robotnik polski i żołnierz polski noszą w sobie skarby — cnót, skarby odwagi, wytrwałości, uzdolnień, cierpliwości, te skarby wielkie duszy polskiej (brawo), wobec których porównać się nawet nie dadzą bogactwa przyrodzone naszej polskiej ziemi.

My się możemy chlubić naszą sławną przeszłością, my się możemy szczyć przetrwaniem tego bezmiernego ogromu ciosów i nieszczęść naszych, my się możemy nawet pyszczyć tą jedyną spośród wszystkich słowiańskich narodów wysoką moralną i ogólną kulturą, ale nie nam nie daje takiego prawa do spoglądania z dumą na świat cały, jak to przeświadczenie, że w obecnej chwili, wbrew przebyłym nieszczęściom i cierpieniom wszelkim i wbrew pozorom, jesteśmy narodem zdrowszym, niż narody stokród od nas szczęśliwsze. (Brawo). I na tem polega ta nasza siła i nasze bogactwo, na tej bogatej ludu naszego duszy.

Jestemy otoczeni przez ocean rewolucji. Biją w nas rozszalałe fale anarchii, obryzgują nawet rzęście nasze wybrzeże, a jednak my jesteśmy i musimy zostać tą na wschodzie Europy jedyną ostoją ładu i porządku, puklerzem i tarczą cywilizacji i postępu. Tylko musimy się spieszyć.

Zwycięzone państwa i narody, Rosja, Niemcy, Węgry, poniekąd Austro-Węgry, szukają zbawienia w rewolucji. Zwycięska Polska zbyt drogo za tryumf swej idei zapłacić musiała, zbyt ciężkie poniosła straty, zbyt dotkliwie ucierpiała, ażeby mogła na ten eksperyment pozwolić sobie. (Słusznie). Chronią ją dotychczas zdrowy instynkt społeczny, wysoki poziom moralny ludu i robotnika, chronią ją także rozum i patriotyzm prawdziwy, rzeczywistych przewodców z tej i tamtej strony. Ale powtarzam, musimy się spieszyć. Lud, a zwłaszcza robotnik, ucierpiał zbyt wiele i wciąż jeszcze cierpi; musimy mu dać i to jaknajprędzej to, co mu się słusznie należy (Brawo na lewicy).

Niezależnie od tych reform, nad którymi jak wiadomo gorliwie komisje nasze pracują i bardzo wiele by już wypracowały, gdyby nie pewna zbytnia nagłych wniosków obfitość (śmiech na prawicy), powinniśmy od razu przystąpić do odbudowy wszystkich dawnych warsztatów pracy i stworzenia nowych.

Jednocześnie, jak to już z niezmierną słusznością zaznaczono, powinniśmy się starać o ustalenie granic kraju, bez czego organizacja wewnętrzna kraju, choćby administracyjna, jak to słusznie padły skargi, szwankować będzie musiała i co niestety drogą dyplomatyczną nie zawsze da się zatławić.

Otóż to ustalenie granic kraju potrzebne jest współdziałanie siły zbrojnej, a dla tej siły zbrojnej potrzebujemy pomocy z zewnątrz, pomocy rzeczowej, fachowej, technicznej, organizacyjnej raczej, niż takiej, która mogła armii polskiej odebrać jej narodowy charakter (Słusznie).

O tej sprawie niewątpliwie dziś lub jutro, kiedy panowie zechcą, p. Minister Leśniewski wypowie swoje zdanie wyczerpująco i rzeczowo.

Dla odbudowy kraju, dla odbudowy naszego bardzo ciężko poszkodowanego rolnictwa, dla uruchomienia naszego przemysłu, jak wiadomo panom, prawie do szczytnie zniszczonego, na narzędzia, na sprzężaj, na maszyny i surowce, na wszystkie nasze nowe prace i warszaty, na utrzymanie naszej waluty potrzebujemy wielkiej zewnętrznej pożyczki, potrzebujemy ogromnego zagranicznego kredytu. Przystaniemy więc być interesującymi, ale możemy być dobrymi płatnikami, o ile się nam to opłaci.

Otóż uzyskanie tej pożyczki i kredytu, o ile nie zajmniemy wyraźnego względem państw sprzymierzonych stanowiska, o ile nie zawrzemy rzeczowej przyjaźni i formalnego stosunku, łatwo nam nie przyjdzie.

Naród cały polski zdaje się być ożywiony jednym uczuciem i zdaje się, że jednym wołaniem zwróci się ku tym państwom sprzymierzonym: dopomóżcie nam w odbudowie słusznie należnych, niezbędnych nam granic, dopomóżcie w odbudowie państwa naszego polskiego; pokrzepiając siłę naszą, spotęgujcie tylko naszą własną moc na walkę przeciwko przemocy, gdziekolwiek się ona ukaże. A powinniśmy to uczynić lojalnie, z całą godnością, na jaką nas stać, z tą godnością, której Wysocki Sejm jest najdosłowniejszą strażnicą i obroną.

Polska nie może przyjmować jedną ręką amunicji, żywności, dostarczanych jej na długoterminowy kredyt, nie może sięgać tą ręką po miliardy pożyczki, a jednocześnie trzymać drugą lekliwie, bojaźliwie, ogłędnie za plecami.

Polska musi szczerze i serdecznie wyciągnąć ku

przyjaciółom obie swoje ręce, ażeby wykazać, że są one czyste (Brawo), że są niezdolne do poszarpania umowy na skrawki papieru, że są krzepkie i potrafią siebie i przyjaciół swoich bronić.

Nie wiemy, czy te życzenia, które wypowiedział czcigodny poseł Witos, dadzą się obecnie ubrać w takie formy.

My jeszcze nie mamy konstytucji, a konstytucja powinna przewidywać i tylko na tej podstawie może być ułożony tekst, który jest właściwie już znany, bo już w XV stuleciu Polacy żądali, ażeby za dotrzymanie traktatu o Gdańsku cały naród, wszyscy mieszczanie podpisali gwarancję.

Przyznam, że byłbym szczęśliwy, ażeby na tego rodzaju traktacie widniały wszystkich naszych posłów podpisy. Rząd gotów jest do podjęcia się wszelkich obowiązków, jakie Sejm Wysoki na barki mu włoży. Popieram całą siłą tę rezolucję nacechowaną istotną mądrością państwową i proszę najusilniej o jej przyjęcie (Brawo).

Posiedzenie dziewiętnaste.

Początek posiedzenia o godz. 4 m. 15 pp.

Marszałek. Zagajam posiedzenie. Protokół 17 posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów. Protokół 18 posiedzenia znajduje się w biurze sejmowym do przejrzenia. Jako sekretarze zasiadają dziś posłowie Jan Bryl i Jan Dębski. Listę mówców prowadzi pos. Dębski.

Marszałek udzielił urlopu pos. Moczydłowskiemu na 4 dni. Sekretarz odczytał spis interpelacji.

Marszałek. Zwracam uwagę posłów na to, że wobec nawału interpelacji, niemożliwe wprost jest stawiać je w najbliższych miesiącach na porządek dzienny. Zaprowadziłem w porozumieniu z konwentem seniorów, by każda interpelacja dostawała odpowiedź na piśmie, o ile wyraźnie interpelant nie będzie żądał rozprawy na plenum, i o ile konwent seniorów na to się zgodzi.

Rozpoczyna się dalszy ciąg dyskusji nad wnioskiem Komisji Spraw Zagranicznych

w sprawie sojuszu Rzeczypospolitej Polskiej z państwami sprzymierzonymi dla walki z Niemcami.

Pos. Kamieniecki oświadczył w imieniu klubu P. Z. L. (grupa Wyzwolenia), że nie cofnie się przed żadnymi ofiarami, jakich utrzymanie państwa będzie wymagało. Myśl zasadnicza sojuszu, o którym mowa, nie przedstawia żadnej wątpliwości. Nietylko dlatego, że państwa ententy są zwycięskie i dyktują warunki całemu światu, lecz że wiążą nas z nimi cały szereg węzłów tradycji, sympatii i żywotnych interesów. Pragniemy dążyć do uszczęśliwienia ludzkości tą drogą, którą owe państwa do tego celu dążą.

Zwłaszcza Francja i Polska na mocy swego położenia geograficznego od wieków są związane wspólnymi tradycjami politycznymi. Ten naturalny układ uległ zaciemnieniu dopiero z chwilą, gdy Polska, osłabiona ostatnim powstaniem pod koniec 19. wieku straciła zupełnie swe znaczenie polityczne, przynajmniej czasowo. Następnym tego było z jednej strony, że Francja musiała szukać przeciwwagi przeciwko Niemcom, jaką przedtem znajdowała w Polsce, w państwie rosyjskiem, a z drugiej strony następstwem było to, że granice państwa Rosyjskiego na prawdę sięgały po Kalisz i że musiały się zetrzeć z sobą dwa tak zachłanne imperjalizmy, jakimi są imperjalizm pruski i moskiewski.

Mówca przedstawił stanowisko Polski podczas wojny światowej, które z konieczności musiało dążyć do obalenia zarówno Rosji, jak i Niemiec.

Mówca szeroko omawia stosunek Polski do ziem litewskich i białoruskich. W tej kwestji zbiegają się niejako w jednym momencie nasza przeszłość i nasza przyszłość. Przeszłość dlatego, bo unja Polski z Litwą jest przynajmniej w dziedzinie prawa państwowego najdoskonalszym wytworem naszego ducha. Z drugiej zaś strony dla przyszłości kwestja ziem litewskich i białoruskich jest kwestją wolnego oddechu dla państwa Polskiego, a przytem kwestją odsunięcia Rosji do jej granic naturalnych. Trzeba pamiętać o tem, że naszym wrogiem nie jest pewna forma rządów w Rosji, ale sama racja stanu rosyjska i jakakolwiek będzie forma ustroju Rosji w przyszłości, zawsze te ziemie dawnego wielkiego ks. Litewskiego, które nie przedstawiają bogactwa naturalnego,

będą zawsze dla Rosji terenem jej ekspansji politycznej.

Mówca omawia misję dziejową, jaką Polska spełniała na wschodzie w ciągu 5 wieków swego tam panowania. Swą granicę etnograficzną zatrzymała Polska w 20 wieku taką samą, jaka była w wieku 10 czy 11. Nie mamy kolonii i mieć ich nie będziemy. My mamy tylko terytorjum wschodnie, ziemie litewskie i ruskie, a na nich rozproszone masy ludności polskiej, których skupić nie można, gdyż jest to żywioł ściśle związany z ziemią miejscową, a przedstawiający całą tamtejszą inteligencję, cały postęp tych ziem. Tę rolę polskości musimy się starać umożliwić i nadal. Może to się osiągnąć tylko na podstawie porozumienia z ludami wschodu.

Mówca przedstawia, że Litwini i Białorusini obudzenie się świadomości swej narodowej zawdzięczają w wysokim stopniu Polakom, którzy z początkiem wieku 19 założyli owe towarzystwa przyjaciół narodu litewskiego i białoruskiego. Przez dziesiątki lat między temi prądami narodowościowymi a Polską istniała zupełna harmonia i trzeba dopiero było ingerencji sił trzecich, wysłanników rządu rosyjskiego, aby to porozumienie zamącić.

Powodu do sporów narodowościowych między Polską a Litwą i Białorusią niema. W kwestji kilkunastu parafii mieszanych łatwo byłoby się pogodzić. Ta możność porozumienia jest bardzo ważna, bo współzycie Polaków, Litwinów i Białorusinów jest niejako zgóry przesądzone przez same położenie geograficzne.

Oderwanie Litwy etnograficznej od całej masy ziem dawnego Wielkiego Ks. Litewskiego jest dla nas niemożliwym do przyjęcia. Litwa zawiera wyloty wszystkich dróg komunikacyjnych tego terytorjum. Przejęcia byłaby komunikacja między Wilnem a Warszawą.

Co do życzeń samej ludności miejscowej, to mamy szereg oświadczeń zarówno litewskich, jak i białoruskich, jak niemniej wszystkich stronnictw w kraju, które wyrażają wolę należenia do odrębnego organizmu państwowego w systemie porozumienia z Polską.

Ludność miejscowa stoi na stanowisku federacji (głosy: obszarnicy). To stanowisko pozwała nam w stosunku do Rosji przyjąć formułę dezaneksj, która pokrywa się zasadą granic etnograficznych dzięki właśnie tolerancji politycznej, jaką powodowało się dawne Państwo Polskie.

Jakikolwiek organizm państwowy tam powstanie, musi wejść w ścisły związek z Polską, musi zabezpieczyć wspólną obronę, wspólną politykę zagraniczną, wspólną politykę handlową, wspólne wyzyskiwanie naturalnych dróg komunikacji. A zatem warunki zasadnicze straszczą się w tem: integralność terytorjalna dawnego Ks. Litewskiego, ścisły związek z Polską oraz równouprawnienie wszystkich trzech narodowości.

Ten program polski na wschodzie wymaga jedynie wielkiej wiary w swe siły. Tę wiarę mieć możemy wobec tego, że przetrwalimy najcięższe czasy i że dzisiaj już nie jakie półtora miliona ludności, lecz cały 25-miljonowy naród jest nosicielem i wyobrazicielem dążeń naszych narodowych, gdyby unja nie mogła być przeprowadzona, stronnictwo mówcy zastrzega sobie musi możność wyodrębnienia części polskich z polskiem Wilnem.

Pos. Waszkiewicz oświadcza imieniem N. Z. R., że będzie głosował za wnioskiem komisji. Robotnicy polscy zdają sobie dokładnie sprawę z groźnej obecnej sytuacji politycznej. Przedtem nie szczydzili krwi i mienia dla zdobycia niepodległości, a teraz dolożą wszelkich starań, aby ugruntować i zabezpieczyć Rplę. Robotnik wierzy, że będzie szczęśliwym synem wielkiego narodu, że przestanie już być helotą między narodowego kapitału, wyzyskiwanym przez obcych i swoich. Robotnik polski, kiedy jest mowa o bolszewickiej Rosji i Scheidemannowskich Niemczech, zapytany, jaki jest jego stosunek do tych 2-ch państw, odpowiada krótko i wzięwato: stosunek wrogi! I dlatego dziś przeciw czerwonym zastępom Lenina i Trockiego i przeciw zachłannym Niemcom Scheidemanna i Eberta będziemy głosowali za sojuszem z ich wrogami, t. j. z koalicją.

Zawieramy z koalicją sojusz także dlatego, że wśród niej właśnie wyłonily się hasła równouprawnienia i samostanowienia narodów, które są także naszymi robotniczymi hasłami.

Wzywając Rząd do przedłożenia umów sojusznicych, apelujemy doń, aby się liczył skrupulatnie z opinią naszego narodu, a więc z tem, że sojusz może być zawarty tylko na podstawie uznania naszego prawa do zupełnego zjednoczenia, bo nie zgodzimy się na to, żeby jakakolwiek część Polski miała się znaleźć poza granicami Rzplitej. Sojusz musi więc zagwarantować nam nasze rdzenne ziemie, musi uznać całkowicie suwerenność i niepodległość naszego państwa, jako równo-uprawnionego kontrahenta. Kierownicy naszej polityki muszą dbać o godność państwa, nie powtarzać dawnej polityki uprawianej w przedpokojach ministerjalnych i polegających na stawianiu minimalnych żądań, a raczej prób. Sojusz ten ma być zawarty dla dobra całego narodu. Przyszła umowa gospodarza z koalicją musi nam zapewnić niezależność gospodarczą. Pamiętać trzeba przytem, żeby przemysł polski mógł być jaknajbardziej uruchomiony, by robotnik wnet otrzymał pracę, ale tu w Ojczyźnie. Przywiązujemy tu wielką wagę do samoistności wojska polskiego, nie chcemy, by po raz drugi rozegrała się tragedia opieki obcej nad legionami, przyjmujemy z wdzięcznością pomoc techniczną i obcych instruktorów, z zawarowaniem samoistności wojska.

Pos. prof. Dembiński daje wyraz wielkiej radości, która musi napawać każdego fakt, że możemy jasno i swobodnie zastanowić się nad całokształtem spraw Polski. Wszak przez lat dziesiątki odbywały się światowe kongresy, a na żadnym z nich Polska nie była reprezentowana. Powstał raz projekt zwołania polskiego Sejmu na emigracji. Odczuwano, że Wielki Sejm trwa właściwie dalej, że został tylko przerywany, a nie skończony, i właściwie oto ten Sejm Ustawodawczy dzisiejszy, naprawdę wolny, jest dalszym ciągiem owego wielkiego Sejmu.

Dziś wśród trosk codziennych, wśród nagłych spraw, które wysuwają się na czoło, może nawet nie odczuwamy wielkości chwili, którą przeżywamy, a jest to chwila, na którą czekały i pracowały pokolenia.

Chwila ta podobna jest do przełomu z końca 18 wieku, ale kiedy wówczas rewolucja wewnętrzna spowodowała konflikty międzynarodowe, dziś, naodwrot wojna światowa i konflikty międzynarodowe pociągnęły za sobą w epilogu wewnętrzne wstrząśnienia, wulkaniczne wybuchy, wśród których nam przyszło budować nasze państwo.

Ugruntowanie zasad naszej polityki zagranicznej jest równie ważne, jak reformy wewnętrzne. Przyszła chwila wymiaru sprawiedliwości, kiedy okazało się, że bluźniercza komunja, spożyta na grobie Polski, stała się przekleństwem.

Była chwila na początku tej wojny, kiedy zbudziła się potrzeba czynu i Minister Spraw Zagranicznych wypowiedział sąd, że konieczność wiozła nam oręż w ręce.

Mówił Prezydent Ministrów, że polityka zachodnia wobec Polski przechodziła różne stadia. Istotnie Zachód nie dopatrywał swego czasu, że na wschodzie Europy dokonał się przewrót terytorjalny, równający się co do skutku rewolucji dokonanej na zachodzie. Ostrzegł później Krasiński podczas wojny krymskiej w liście do Napoleona, że przeciw Polska jest kluczem sklepienia przyszłej równowagi europejskiej i ten zwycięży, kto sprawę polską powoła do życia, podobnie wyrażali się Mickiewicz, Słowacki, Cieszkowski. Ale zachód dopiero teraz to uznał. Dziś nadeszła ta szczęśliwa chwila, że ideologia polska schodzi się w jeden akord z ideologią Zachodu.

Mówca wyraża radość, że kończy się okres walki bratobójczej. Teraz już Polak w piersi Polaka godzić nie będzie. Będzie jedna armia w Polsce zjednoczonej, jednym przejęta duchem. Mówca nie żywi obaw, jakoby Polska mogła stać się krainą reakcji. Polska i Sejm staje dziś na szerokich zasadach demokratycznych. Od demokracji Zachodu musimy się uczyć różnych rzeczy. Idziemy z Francją demokratyczną, która podczas wojny składała najwspanialsze ofiary i która w ciężkich chwilach ujawniała swą sympatię dla Polski, z Anglią, która nas uczy, jak przeszłość łączyć z ter: żniejszością, z Włochami, które najlepiej odczuwają tragedię Polski, bo same przeżywały tragedię rozdarcia. Od demokracji amerykańskiej

możemy się też dużo uczyć. Mówca wspomina o Kościuszcze i o jego czynie, który przyczynił się do stworzenia Stanów Zjednoczonych. Ameryka przyczyniła się do zwycięstwa, które dało możliwość zrealizowania ideałów polskich. To było właśnie pośrednio uznaniem geniuszu Kościuszki. Mówca wspomina o naszym okropnym położeniu i liczy na to, że nastąpią fakty, które szale wypadków przeważą na naszą korzyść. Potęgi zachodnie muszą przystąpić do ugruntowania nowego porządku na wschodzie. Jesteśmy zagrożeni ze wschodu i zachodu. Na te groźby niema innego środka prócz naszej własnej siły i złączenia się z zachodnimi demokracjami. Mówca zastanawia się, czem właściwie jest naród polski. Byliśmy niekiedy zagadką nawet dla samych siebie. Ale w polskiej duszy są bogactwa nie wydobyte tak, jak nie wydobyte są skarby z ziemi polskiej. Mówca żąda, żeby w Polsce panowała silna administracja i żeby Państwo Polskie było potęgą, przyciągającą inne narody. Mówca w końcu oświadcza się raz jeszcze za wnioskiem komisji spraw zagranicznych — z tem zastrzeżeniem, że co do wschodnich granic wypowie jeszcze swoje zdanie.

Pos. Perl zaczyna od przypomnienia, że jego stronnictwo przez usta pos. Daszyńskiego oświadczyło się już za sojuszem z państwami Koalicji. Musimy naszej niepodległości bronić, a więc musimy oprzeć się o tę siłę, która oświadczyła się za niepodległą Polską i w której interesie leży powstanie w Europie zjednoczonej Polski. Mówca wspomina o Śląsku Górnym i Cieszyńskim, które muszą być polskie, i protestuje przeciwko koncepcji Koalicji, popierającej dorobkiewiczowski imperjalizm Czechów. Stronnictwo mówcy, gdyby to nie ustalo, będzie zwalczać najazd czeski z całą bezwzględnością, jak w ciągu 25 lat zwalczało najazd rosyjski. Mówca protestuje przeciwko polityce imperjalizmu, która nas może pchnąć do interwencji w Rosji. Mówca proponuje zwołać Sejm litewski w Kownie, polski w Wilnie, białoruski w Mińsku — i niech one postanowią, jaką jest wola narodu. Interwencja w Rosji byłaby awanturą, która odciągnęłaby nas od zachodnich ziem polskich. W końcu mówca odczytał w imieniu stronnictwa polskich socjalistów rezolucję, oświadczającą się za sojuszem z państwami Ententy, zaznaczającą przytem, że sojusz ten uważają za wyłączną obronę i sprzeciwiłoby się nadawaniu mu cechy imperjalizmu, odrzucając też interwencję antybolszewicką w Rosji, a dążą do likwidacji wojny, popierając myśl ligi narodów i prawo narodów stanowienia o sobie (oklaski na ławach socjalistów).

Pos. Zamorski wystąpił przeciw niektórym twierdzeniom i uwagom poprzedniego mówcy. Słowa jego, że nie jest ententofilem, niepotrzebnie wnoszą kwestję sentymentu do sprawy, którą wszyscy, nawet prezes Związku socjalistów uznali za konieczność i wynik rozumnej rachuby, a zatem mogą tylko zaciemnić tę jasną linję. Dalej pos. Perl mówił o tem, że Ententa wywieszała różne mamidła, aby nas pozyskać, wobec tego mówca z naciskiem oświadcza, że dopóki Francja i Anglia wierzyły, że są skazane na pomoc Rosji, dopóty w sprawie polskiej nie mówily nic konkretnego. Dopiero, gdy zobaczyły, że zwycięstwo przy pomocy Włoch i Ameryki odnieść potrafią same, bez Rosji, kiedy więc stawianie kwestji Polski zaczęło mieć wszystkie dane realne, zaczęły wtedy mówić o Polsce. W końcu zobaczono, że ta Polska nie jest tylko ich własnym interesem, ale rzeczywiście odbudowa Polski jest dopiero naprawdę symbolem i owocem zwycięstwa. Mówca zastrzeżę się przeciw podsuwaniu Entencie charakteru reakcyjnego, oraz zamiaru jakoby poparcia reakcji także w Polsce. Naruszenie nietykalności poselskiej nie obciąża prawej strony Izby; na tej prawej stronie zasiada wysoki dygnitarz kościelny (głosy: przedstawiciel reakcji), przedstawiciel reakcji, jak panowie mówią, chociaż obojętnie nim nie jest, chyba tylko z mocy swego urzędu i oto ten dygnitarz kościelny dostał list, który przedtem wędrował przez czarne biuro poczty ministerjalnej, został rozpieczętowany i pobielony i zanim adresat list dostał, odbitki dostały się do rąk powołanych i niepowołanych. Więc jeżeli dzieją się nadużycia, to nie ta prawa strona jest winna, bo ona tak samo cierpi.

Dalej mówca protestuje przeciw temu, aby twierdzono, że obronę Śląska prowadzi tylko

stronnictwo socjalistyczne. Walczą tam wszystkie stronnictwa, cały naród tam występuje; jeżeli ta walka przyniesie skutek, to będzie to zasługą jednomyślności narodu (głośne brawa), a jeżeli chcemy, aby zasady Wilsona, które stawili poprzedni mówca, były do nas stosowane, to na to jest tylko jeden środek: wejźmy do Rady Dziesięciu, zyskajmy tam głos równorzędny, a w tym celu uchwalmy sojusz szczerze i prosto, jako równi z równymi (brawa).

Na tem dyskusję wyczerpano. Głos zabrał sprawozdawca pos. St. Grabski, mówiąc, że wszystkie kluby oświadczyły, że będą głosować za wnioskiem komisji, przyjęcie jednomyślne więc jest zapewnione, a to nadaje szczególną wartość uchwałom.

Słusznie przytem rozwinęła się dyskusja nad całokształtem naszej sytuacji i polityki międzynarodowej. Znaczna większość mówców i stronnictw przeważnie jednolicie wypowiedziały się o najbliższych zagadaniach naszej polityki międzynarodowej. Są dziś pewne ustalone prawdy, które nie powinny podlegać wątpliwości dla całego świata, mianowicie: że Polska musi mieć zabezpieczone granice zachodnie i dostęp do morza należycie zapewniony, że więc do Polski muszą należeć Prusy Wschodnie, Śląsk Górny, polskie powiaty Śląska Średniego, Śląsk Cieszyński, Spisz i Orawa. To wszystko jednomyślnie stwierdzono.

Różnice były w poglądach co do wschodu. O tem mówca teraz nie będzie mówił, bo jest drugi punkt sprawozdania komisji, który bliżej dotyczy naszych kresów wschodnich.

W związku z tem poruszono także politykę naszą wobec Ukrainy, wobec Rosji, wobec bolszewizmu. Nie jest rzeczą Polski mieszać się do spraw wewnętrznych Rosji, choćby już z tego powodu, że ci sami w Rosji, którzyby obecnie takiej pomocy się dopraszali, później odczuwaliby dla narodu polskiego nie wdzięczność, ale niechęć za to, że siłą swego oręża porządkował ich stosunki wewnętrzne; jest cechą duszy ludu rosyjskiego.

Nie wynika jednak z tego, żeby dla nas bolszewizm rosyjski był tylko sprawą do obserwowania. Bolszewizm łączy się dziś z Węgrami a może i z Niemcami, aby przez Polskę łączyć się ze spartakusowcami w Berlinie, dlatego i my wobec tego bolszewizmu nie możemy się zachowywać biernie. Jest to śliczna formuła: My pošemy wojska na Białorus, a Pińszczyznę, jak to się już robi dziś, po to, aby tam tylko broniły naszych granic. Kto z góry zapowiada tylko defenzywę, ten najczęściej z góry skazuje się na przegrane.

Musimy zwalczać bolszewizm nietyklo orężem. Musimy zwalczać go także na polu politycznym, na polu międzynarodowej polityki, bo ten bolszewizm stara się Polskę okrzyć i zdusić. Zawiera on szereg sojuszków przeciw Polsce i musimy powiedzieć jasno, że jeżeli zaczepnie występuje on na polu międzynarodowych stosunków, to i my zmuszeni jesteśmy występować do walki z nim także na polu międzynarodowych stosunków. Każdy, kto z nim walczy, jest jeżeli nie sojusznikiem naszym, to przynajmniej kandydatem na naszego sojusznika.

Mówiono tutaj, że sprawę ukraińską trzeba traktować ze specjalną delikatnością, ponieważ rozbijanie się Rosji na części jest umocnieniem międzynarodowej sytuacji polskiej. Ale widzimy, że owe części, które się od Rosji oderwały, potrafią być równie wrogami, a może i niebezpieczniejszymi dla Polski od Rosji.

Trzeba naszym nowym przyjaciółm szczerze powiedzieć, że my tę ziemię, która nierozdzielnie z Polską od 14 wieku była złączona, za ziemię polską nadal uważamy, mimo, że na niej dzisiaj rzekomo Ukraincy panują. Na dziś aksjomatem dla Polski będzie obrona polskiego narodowego terytorjum.

Mówiono tu o lidze narodów. Żaden naród nie może tej myśli powitać goręcej niż naród polski, który właśnie ze zwycięstwa prawa i sprawiedliwości nad przemocą czerpie swą niepodległość. I naród polski niewątpliwie przystąpi do tej ligi i będzie jednym z ich najwiewniejszych stróżów, spełniając w ten sposób swoją misję dziejową. Na to, żeby mieć silne stanowisko u ludzkości trzeba jej coś dać ze siebie. Polska ma wielkie bogactwa duchowe, z których może coś dać i Polska nie powinna się tej misji wypierać.

W imię całej swojej wiekowej kultury będzie we wschodniej Europie gwarancją pa-

go, jako niepowołanego absolutną większością głosów o-gółu radnych.

Radny Libicki uchyla ten niesławny zarzut prawo-mocności wyboru i wyjaśnia stronę prawą, której stało się całkowicie zadość. Popiera to również radny Dy-mowski.

Z repliką występuje w ostrej formie radna Budziń-ska-Tylińska.

Przewodniczący zarządza głosowanie dla wyboru 3 go wiceprezydenta i dla objęcia głosów p-wołuje rr. Ho-łówkę, Kujawskiego, Wojtkowskiego i L. Siliwińskiego.

Podczas przerwy następujące obliczenia głosów i po-zwoleniu zebrania przewodniczący oświadcza, iż wybrany został radny Stanisław Tor. Wybrany występuje na try-bunę i oświadcza, iż zgodnie z rezolucją swej frakcji PPS, odmawia udziału w przyjąciu magistratu łącznie z dr. Zawadzkim. Stanowisko to, jako nieprze-jadane frakcji PPS, motywuje dalej radny Hołówko.

Radny Rosset protestuje przeciw podobnemu publicz-nemu omawianiu osobistych cech kandydatów przy wy-borach.

Radny Lypaciewicz oświadcza, iż żaden regulaminu nie sprzeciwia się temu.

Przewodniczący poddaje pod głosowanie Rady, czy wybór 3 go wiceprezydenta odłożyć do następnego ze-brania, czy też dokonać go niezwłocznie. Większością głosów Rada uchwała wybór natychmiastowy. Wybrany został r. Władysław Malinowski z Koła Narodowego.

Z powodu zrządzenia się mandatu ławnika przez p. Feliksa Pawłowskiego, na jego miejsce wybrano radnego Stanisława Plonkiewicza

Postawienie regulaminu Rady odłożono do następnego posiedzenia.

Wniosek R. Rottermunda w imieniu Koła Narodowego Rada uchwała, aby dokonać wyboru 3 ch wiceprezyde-ntów Rady i 8 sekretarzy — Rada przyjmuje. Wobec o-świadczenia prezesa Rady meo. Balińskiego, iż poprzedni wybór swój uważa za prowizoryczny, postanowiono doko-nać wyboru powtórnie.

Wybrani zostali: na prezesa Rady Ignacy Baliński (ponownie), na wiceprezesa Artur Siliwiński, Bogusław Herse i Stanisław Nowodworski.

Wybory sekretarzy Rady odłożono do następnego ze-brania.

O Cie szyn, Spisz i Orawę. Na wezwanie Związku miast, zaczęły obficie napływać rezolucje miast pol-skich w tej sprawie — Magistratów, Rad Miejskich oraz po-czególnych ugrupowań zawodowych i kulturalnych. Dotychczas nadeszły ja miasta: Skiernewice, Kielce, Ostrow, Łódź, Pabjanice, Włocławek, Zamość, Kalisz, Radomsk, Lublin, Wieluń, Piotrków, Zawiercie, Błonie, Nieszawa, Plock, Brześć-Kujawski, Kaluszyn, Białski, Mińsk-Mazowiecki, Zduniska-Wola, Badyż, Biała-Podlaska, Aleksandrów Kujawski, Brzeziny, Turek, Tomaszów Rawski, Góra Kalwaria, Pruszków, Łuków, Gombin, Ra-dom, Czeladź, Będzin, Łomża, Sosnowiec, Sandomierz, Olszok, Ciecuchów, Sochaczew, Węgrów, Rożan, Maków, Piaseczno, Krzeptice, Miechów, Dobrzyń nad Wisłą, Rychnów, Opatów, Lubień, Wysockie Mazowieckie, Gosyńin, Busk, Przasnysz, Kontin, Pułtusk, Wyszaków, Dąbrowa, Bieżejów, Siedlce, Radzymin. Ogółem dotychczas na wezwanie stawiły się 83 miasta. Odpisy tych rezolucji Związek prześle Komitetowi Narodowemu w Paryżu, Mi-sji Koalicyjnej w Warszawie, Radzie Ministrów oraz Sej-mowi.

O Gdańsk. Związek Miast Polskich otrzymał w dal-szym ciągu rezolucje w sprawie przyłączenia Gdańska - prowincji pruskiej do Państwa Polskiego od miast na-stępujących: Kraśnika, Mezeszonowa, Zakroczymla, Szy-dłowca, Przasnysza, Lubartowa, Chodecza, Rożan i Hru-bieszowa. Ogółem Związek otrzymał 102 rezolucje.

trolli niemieckich i pojedyncze strzały ar-matnie.

Grupa zachodnia: 2 samoloty niemieckie krążyły nad frontem. Jeden z nich ostrzeliwał z kulomiotu Mały Grójec. Nowy Dwór ostrze-liwał nieprzyjaciela z karabinów. Na reszcie frontu ogień z kulomiotów i karabinów, a mia-nowicie na posterunku nasze pod Grolewem, Miłostowem, Radowaldem (Kolno) i Kopanicą. Na odcinku Leszno ogień z kulomiotów na nasze posterunki oraz utarczki z patrolami niemieckimi pod Jeźlerzycami. Na odcinku rawickim i krotoszyńskim zwykła strzelanina. Pod Mijomicami odparliśmy ze stratami nieprzyjaciela. Dzisiaj ataki patroli niemieckich, poprzedzone silną strzelaniną z kulomio-tów i karabinów. Na reszcie odcinka ostrow-skiego pojedyncze strzały armatnie i silny ogień karabinowy.

Wywiód z Prez. Min., Paderewskim.

Warszawa, 28 marca (PAT). — Z Paryża donosz: „Le petit Parisien“ podaje w numerze z 26 b. m. treść kilku rozmów, które przedstawiciel tegoż pisma w Warszawie, Claude Anet, miał z Prezyden-tem Rady Ministrów, Paderewskim. Na pytanie, które z zagadnień obecnych wydaje mu się najpil-niejszym do załatwienia, Paderewski odpowiedział: „Przyjazd armji Hallera jest nieodzowną koniecz-nością. Już w artykułach listopadowego zawiesz-e-nia broni sprawa Gdańska była uregulowaną. A przeciw sprzymierzeńcy nie czynią użyciu ze swego prawa. Jesteśmy w marcu, a legjony polskie jeszcze nie przybyły“. Prezydent Ministrów skreśla w na-stępnych zdaniach obraz położenia, jakie było w czasie tych rozmów, kiedy to szczególnie Lwów był zagrożony. „Mając armję Hallera, byłibyśmy pew-ni — powiedział wówczas Paderewski — że się os-bronimy. Powiedz pan w Paryżu, powiedz pan z całej swej mocy, że niema chwili do stracenia, że dusimy się z bólu, widząc los, jakim Lwów jest za-grożony, i że należy nam za wszelką cenę przysłać na-szych żołnierzy nieużytecznych we Francji.

O bolszewizmie powiedział Paderewski: „Naszą najlepszą bronią jest chłop, który jest bardzo daleki od doktryny bolszewickiej. Jak pan widziałeś przy wyborach, chłop ten jest zachowawczy i chce bron-ić swej ziemi. Lecż wiem bardzo dobrze, że grozi nam atak armji bolszewików, i że musimy się bron-ić. I w tym razie też nasz los jest w waszym ręku, bo wy jedni możecie nam dać odzież, amunicję, broń potrzebną dla wyposażenia naszej armji. Prócz te-go przyjmijmy z najwyższym zadowoleniem genera-ła Henrysa, który jako wojskowy doradca będzie przydany Naczelnikowi Państwa“.

O zawieszeniu broni z Uk-ańcami.

Warszawa, 28. III. (PAT). Donoszą nam z miarodajnego źródła: Dnia 27 marca o g. 2-0j po poł. nastąpiło w Chyrowie spotkanie delega-tów wojskowych polskich i ukraińskich celem rozpatrzenia możliwości natychmiastowego za-wieszenia broni zgodnie z życzeniem Najwyż-szej Rady konferencji pokojowej w Paryżu. Zyczenie to doręczył generałowi Iwaszkiewiczowi i generałowi Pawlence w dn. 25 marca własno-ręcznie amerykański generał Kerman, który w tym celu przybył z Warszawy w towarzystwie kapitana Ewelba. Delegaci ukraińscy stanęli na stanowisku, że przystają na natychmiastowe i bezterminowe zawieszenie broni, odrzucając z góry wszelką dyskusję z delegatami polski-mi o rezejmie. Delegaci polscy wyrazili goto-wość zawarcia natychmiastowego zawieszenia broni, wszakże pod tym warunkiem, że strona przeciwna ściśle w oznaczonym terminie zgodzi się zasadniczo na zawarcie rozejmu przynaj-mniej na warunkach narzuconych poprzednio obu stronom przez misję Koalicyjną z jenera-łem Bertheleym na czele. Delegaci ukraińscy nie zgodzili się na łączenie sprawy natychmi-astowego zawieszenia broni ze sprawą rozejmu. Wobec tego rokowania odroczone, aby delega-tom polskim dać możność porozumienia się ze swoim rządem.

Francuska misja we Lwowie.

Kraków, (K. P.). Do Lwowa przybyła francuska misja wojskowo-polityczna, przysłana przez szefa misji wojskowej w Warszawie, jen. Niessela z ramienia wielkiej misji koalicyjnej ambasadora Noulensa. W skład wojskowej mi-sji francuskiej wchodzi: podpułk. D. Renty, kap. Dupont, kap. Boulec i por. Simon.

REPERTUAR TEATRÓW WARSZAWSKICH.

Teatr Wielki. Dziś „Madame Butterfly“.
Teatr Rozmaitości. Dziś „Marta“, jutro „Mazepa“.
Teatr Polski. Dziś i jutro „Pierwsza sztuka Panny“.
Teatr Mały. Dziś i jutro „Brat Marnotrawny“.
Teatr Letni. Dziś i jutro „Mąż z grzeszoności“.
Teatr Nowości. Dziś „Generał buzarów“, jutro „Ba-ron Kimmel“.
Teatr Praski. Dziś i jutro „Kryzacy“.
Teatr Powszechny. Dziś i jutro „Człowiek o 100 gło-wach“.
Teatr im. Staszica. Dziś i jutro „Rozkosze domowego ogniska“.

SPROSTOWANIE.

W ogłoszeniu z dn. 27 marca w Nr. 70 „Moni-tora Polskiego“, Zarządu Tow. Akc. Przetworów Chemicznych i Aptecznych, dawniej Henryk Welf w Warszawie, winno być: „nadmierzajnie zebranie“.

TELEGRAMY.

Komunikat sztabu generalnego.

Warszawa, 28 marca. (P. A. T.).

Front Galicyjski: Pod Lwowem obustronna działalność artylerji. Jeden z patroli naszych dotarł do Czartowskiej Skaly. Na południe od linii kolejowej Lwów—Przemysł walki artyleryjskie i utarczki patroli. Kontrataki nieprzy-jaciela na Wiszenkę odparto. Ataki nieprzyja-ciela na linję Bełz—Uhnów załamały się z wiel-kiemi stratami w ogniu naszej piechoty.

Front Wołyński: Sytuacja bez zmiany.

Front Litewsko-Białoruski: Pod Parchoń-skiem, Łogiczem i nad kanałem Ogińskiego drobne potyczki wywiadowcze oddziałów. Na odcinku Szczary i Niemna spokój.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego:

Haller, pułkownik.

Komunikat poznański.

Poznań, 28 marca. (P. A. T.).

Grupa północna: Wczoraj za dnia i dziś w nocy ostrzeliwał nieprzyjaciela nasze poste-runki pod Płonkowem i Ośniszewem z miota-czy min i artylerją. Pod Budziakami, Tarko-wem i Krążkowem utarczki z silnymi patrolami niemieckimi. Wzdłuż Noteci ożywiony ogień z karabinów i kulomiotów. Na Chobieliński młyn, Zamczysko i Trzy Domy ogień miotaczy min. Na reszcie frontu zwykła działalność pa-

POLSKA KRAJOWA WARSZAWA

LOTERJA R.G.O.

KLASYCZNA KREDYTOWA Nr. 4.

50,000 numerów, 25,000 wygranych i 51 premji.

Wygrywa WIĘCEJ, niż co drugi numer.

Suma wygranych **8 milionów 211 tysięcy mk.**

Wielka wygrana 750,000 marek.

Ciągnięcie III-iej klasy 4 i 5 kwietnia r. b.

Losy III-iej klasy są już w sprzedaży!

Termin wymiany losów upływa 2 Kwietnia r. b.

Na każdej ćwiartce pieczęć z Orłem Polskim i napisem Rada Główna Opiekuńcza.

Zarząd T-wa Akcyjnego Fabryki Cukru „MICHAŁÓW“

podaje niniejszem do wiadomości, że w dniu 16 kwietnia roku bież. o godz. 12 w poł. odbędzie się w lokalu Zarządu w Warszawie, Elektoralna Nr. 7, **zwyczajne zgromadzenie**

Akcyjnarzuszost tegoż Towarzystwa.

Porządek dzienny: Rozpatrzenie sprawozdania i bilansu za rok sprawozdawczy 1917/1918, odczytanie protokołu Komisji Rewizyjnej, pokwitowanie Zarządu ze sprawozdania prezeń czynności w roku 1917/1918, zatwierdzenie budżetu na rok 1918—1919, wybory Członków Zarządu, wychodzących kolejną urzędowania, oraz pięciu Członków Komisji Rewizyjnej na rok 1918—1919, zawarcie kontraktu o administrację i sprawy bieżące.

809

OGŁOSZENIE

Warszawskie biuro Rosyjskiego T-wa Transportów i Ubezpieczeń podaje do wiadomości publicznej, iż 12 maja r. b. o godzinie 10-jej zrana w składzie T-wa przy ul. Długiej Nr. 19 odbędzie się licytacja nieodebranych przez odbiorcę w terminie 7 skrzyń różnej galanterji.

Oglądać towar można codziennie, prócz niedziel i świąt, między 1 a 2 po poł. 784

Skradziono kwit tymczasowy, wystawiony przez Urząd Pożyczek Państwowych na asygnaty Pożyczki Państwowej na 1500 rubli na imię Mateusza Klepaczek. Ostrzega się przed nabyciem takowego. Zastrzeżenia po czynione. 803

Skradziono paszport na imię Józefa Starzyńskiego, Leszno 106. 736

Skradziono paszport na imię Jankla Cymbauma — Praga, Świecka 18. 747

Weksel zaginął na rubli dwutysiące wystawiony w Moskwie przez Henryka Stoerla 25 lipca 1918 z terminem płatności 25 lipca 1919 r. na zlecenie Zygmunta Bobrowskiego. 759

Zaginęły duplikaty orzeczeń Warszawskiej Powiatowej Komisji Szacunkowej za Nr.Nr. 164350 i 164360, wydane na imię Stanisława Sochy, na sumę rb. 3667 i rb. 550. 802

Zaginęła książka wkładowa Tow. pożyczkowo-oszczędnościowego „Zgoda” na imię dr Leona Płużańskiego, łaskawy znalazca zechce zwrócić pod adresem Nowy Świat 37 m. 2. 811

Zgubiono paszport na imię Chany Mirli Gimcel — Stawki 73 m. 49. 795

Zgubiono 2 paszporty na imię Stefani Drzewieckiej i Eugenji Zbikowskiej — Komisariat XXV. 765

Zgubiono paszport na imię Chaji Goldstein — Praga, Kościelna 2. 796

Zgubiono paszport na imię Pejsacha Burszyna — Gęsia 39 m. 107. 797

Zgubiono paszport na imię Szlamy Majera Gezundheita — Pawia 5. 798

Zgubiono paszport na imię Srula Rybojada — Gęsia 87. 799

Zgubiono świadectwo z d. 27/III za Nr. 25/397, wydane z Inspektoratu Skarbowego pow. Warszawskiego p. Adamowi Maciejowskiemu ze wsi Struga gm. Brudno na prawo sprzedaży wódek monopolowych. Niniejszem unieważnia się takowe. 800

Zgubiono paszport na imię Wacława Uszyńskiego — Mariensztadt 18 m. 12. 778

Zgubiono koncesję za Nr. 2294 na prawo prowadzenia cukierni z napojami wysokowymi na imię Florentyny Wojciechowskiej Chłodna 50. 781

Zgubiono 2 patenty na sprzedaż i kupno produktów spożywczych na imię Ignacego Cendrowskiego, Chmielna 67. 782

Zgubiono patent na drobną sprzedaż towarów galanteryjnych, cygar, tytoniu i papierosów monopolowych na imię Szmulka Nuty Zuckier, Świętojerska 20. 785

Zgubiono paszport na imię Sury Glikson, Sapieżyńska 8. 786

Zgubiono paszport na imię Bernarda Bentmana — Śliska 24. 788

Zgubiono paszport na imię Cecylii Ogonowskiej — ziemia Plocka, pow. Ciechanów, maj. Humięcin. 792

Zaginiony Duplikat orzeczenia Komisji Szacunkowej Miejskiej Głównej Nr. 22273 na imię Ruchli Kryształ. 754

Zgubiłem 11-go marca 1919 r. przy Żelaznej Bramie pozwolenie na kupno i sprzedaż spirytusu wydane przez Inspektora Skarbowego w Sierpcu. Znalazcę proszę oddać do Administracji „Monitor Polski” dla Tacego Nuchima. 775

Zgubiono koncesję na sprzedaż wyrobów cukierniczych, jak również kawy i herbaty firmy Natan Grützhändler, Graniczna 17. 779

Zgubiono patent na porcelanę na imię Seligi Lachman — Elektoralna 10. 774

Zgubiono paszport na imię Hila Mechera Engolendera. 735

Zgubiono legitymację referenta Ministerstwa Pracy d-ra Adama Pragiera. Zwrócić: Plac Warecki 8-11. 740

Zgubiono patent na mydlarnię na imię Brucha Grünghasa, firma „Expres”, pl. Witkowskiego 10. 751

Zgubiono dnia 24 marca r. b. na podwórzu domu Nr. 7 przy ul. Długiej lub w herbaciarni, mieszczącej się w tymże domu, następujące dokumenty do celów wojskowych: metryki urodzenia, świadectwo lekarskie, wystawione przez d-ra Weisa, zaświadczenie III Komisariatu Policji Komunalnej na imię Jozek Męjer Rzecuta.

Uczelny znalazca zechce odnieść za sowitą nagrodą ul. Dzielna Nr. 51 m. 21. 804

Towarzystwo Akcyjne Warszawskiej Fabryki Mebli Stylowych Z. Szczerbiński i S-ka

XVI Sprawozdanie Zarządu za okres od 1-go lipca 1917 r. do 1-go lipca 1918 r.

Debet. Rachunek Strat i Zysków.

	Ruble	Kop.	Ruble	kop.
Pozostałość strat z r. 1916/17			21,109	05
Wynagrodzenie Zarządu i Administracji	16,943	18		
Podatki i patenty	1,785	08		
Ubezpieczenia od ognia	4,789	27		
Opał i światło	3,238	08		
Reperacje maszyn, budynków i narzędzi	4,873	30		
Procenty od długów	6,464	33		
Koszty ogólne interesu	2,339	85		
Koszty utrzymania magazynu w Warszawie	26,174	30		
Koszty utrzymania magazynu pokryć	17,622	56		
Koszty utrzymania magazynu w Kijowie	51,736	14		
Najem nieruchomości Pawia № 67	6,066	35		
Straty wojenne	6,265	46	148,297	85
Czysty zysk			57,277	54
			226,684	44

Kredyt.

	Ruble	Kop.	Ruble	kop.
Doehody:				
z produkcji fabrycznej	19,372	28		
ze sprzedaży magazynu mebli w Warszawie	59,875	52		
ze sprzedaży magazynu pokryć	67,991	19		
ze sprzedaży magazynu mebli w Kijowie	79,445	45	226,684	44

Stan czynny BILANS na dzień 1-szy lipca 1918 r.

	Ruble	Kop.	Ruble	kop.
Nieruchomości Fabryczne	273,841	25		
Ruchomości Fabryczne	32,853	62		
Kasa	70,019	08		
Remanenty	539,995	48		
Dłużnicy	328,878	48		
Depozyty	30,000	—		
Sumy przechodnie	2,773	33		
			1,278,361	24

Stan bierny

	Ruble	Kop.	Ruble	kop.
Kapitał Zakładowy	700,000	—		
Kapitał Amortyzacyjny	140,460	29		
Kapitał Zapasowy	37,385	15		
Wierzyciele	313,238	26		
Depozyty	30,000	—		
Zysk	57,277	54		
			1,278,361	24

Zarząd Towarzystwa: Szczerbiński Zdzisław, Roesner Bogusław, Kozłowski Stefan.
Zastępcy Zarządu: Pietraszkiewicz Stan., Pułjanowski Antoni.
Komisja Rewizyjna: Gołkowski Jan, Jentys Tadeusz, Kamiński Antoni, Loga Wacław, hr. Morstin Jan.
Buchalterka Główna: Kulczycka Janina.

Zgodnie z uchwałą Ogólnego Zebrania Akcjonariuszy z dn. 6-go marca r. b., pozostały czysty zysk w sumie rubl. 57277.54 kop. przeznaczają się:

na kapitał amortyzacyjny rubl. 15997.83 kop.

na kapitał zapasowy " 5727.75 "

na dywidendę " 35000.— " 801

resztę do przeniesienia na rok następny rubl. 551.96 kop.

Wyplata dywidendy w terminie do uznania Zarządu najpóźniej do dnia 31 grudnia r. b.

Zarząd Tow. Akc. „PLUTON”

T. i M. Tarasiewiczów w Warszawie

w myśl § 46 Ustawy podaje do wiadomości pp. Akcjonariuszów, że szóste walne zgromadzenie odbędzie się w dniu 26 kwietnia 1919 roku w lokalu biura Towarzystwa przy ul. Żytniej Nr. 10, o godzinie 5-jej po południu.

PORZĄDEK DZIENNY:

- 1) Wybór przewodniczącego i sekretarza,
- 2) Protokół Komisji Rewizyjnej,
- 3) Bilans za rok 1918 i sprawozdanie Zarządu,
- 4) Zatwierdzenie budżetu na rok 1919,
- 5) Wybory 1 członka Zarządu, i zastępcy i 5 członków Komisji Rewizyjnej,
- 6) Rodział zysków za rok 1918,
- 7) Wnioski pp. Akcjonariuszów.